

„Gazeta Lwowska“  
z dodatkiem urzędowym  
wychodzi codziennie o 3cej  
godzinie po południu, z wy-  
jątkiem świąt uroczystych  
i niedziel.

Prenumerata wynosi  
z przesyłką pocztową na rok  
cały 15 złr. 60 c., na kwartał  
3 złr. 90 c., na miesiąc 1 złr.  
30 c. Miejsca na rok 12 złr.  
na kwartał 3 złr., na miesiąc  
1 złr.

# GAZETA LWOWSKA.

Za inseraty i arty-  
kuly nadesłane od jednego  
wiersza: pierwszy raz 6 c.,  
drugi i trzeci po 5 c. Na-  
leżytość stepowa od każdej  
insercyi 30 cent.

Przesyłki (franco) od-  
biera Administracya Gazety  
Lwowskiej. Numer pojedy-  
ńczy w Expeditoryi Gazety  
(Ul.ica Wałowa Nr. 370) 5 c.  
Reklamacye wolne  
od opłaty pocztowej.

Nr. 136.

Czwartek 13. Czerwca 1867.

Rok wydania 57.

## Część urzędowa.

Minister sprawiedliwości mianował adjunktów sądowych Henryka Jakubowskiego w Złoczowie i Antoniego Dyduzińskiego w Samborze, zastępcami prok. państwa, pierwszego dla Tarnopola, drugiego dla Sambora.

## Część nieurzędowa.

Koronacyjną uroczystość, ów akt powszechnodziejowego znaczenia, obchodzono, o ile z dotychczasowych doniesień wiadomo, w równie świetny i godny sposób we wszystkich częściach Węgier, w Preszburgu, w Aradzie, w Temeszwarze etc. etc. W domach bożych wszystkich wyznań odprawiono uroczyste nabożeństwa, publiczne i prywatne gmachy ozdobione były chorągwiami, w Preszburgu szczególnie przystrojony był bardzo malowniczo starożytny pagórek koronacyjny. Odbywały się festyny ludowe, iluminacye, przy okrzykach tłumnie zgromadzonego ludu; garnizony były częstowane, ubodzy obdzielani jałmużną. Główne dzienniki pojawiły się w dzień koronacji w ozdobnych odbiciach. „Preszburska gazeta“ umieściła wiersz Ottona Prechtlera, „Temeszwaraki dziennik“ rozpoczął się świetnym artykułem wstępnym, który kończy się temi słowy: „Niechaj Bóg błogosławi i chowa ukochaną parę królewską! Apostolskiego Króla Węgier Franciszka Józefa I., ducha opiekuńczego Węgier, Królową Elżbietę!“

Z Budy donoszą, że Ich cesarskie Wysokości następcy tronu Rudolf i Arcyksiężniczka Gizela odjechali d. 11. b. m. o 9. godzinie rano do Wiednia ze swoim dworem, z pułkownikiem Latour, baronową Gesetäcker, z pierwszym kapelanem dworu Mayerem i z dr. Widerhofer. Wyjazd Najjaśniejszego Pania miało nastąpić nazajutrz t. j. d. 12. b. m. o godzinie 10. wieczorem. Deputacya rady Państwa zaproszona była do stołu cesarskiego.

O uroczystościach koronacyjnych donosi depeza z Pesztu z d. 9. b. m.: Około godziny 3 po południu pojechali goście na ucztę koronacyjną, do sali reutowej, wielu w karetach galowych. W sali wyższej, gdzie siedzieli dygnitarze państwa, zaproszeni goście z wiedeńskiej izby deputowanych i izby panów i inne znakomici goście, pierwsze honorowe miejsce zajmował książę Carlos Auersperg. Obok niego siedzieli prymas i prezydent ministrów hr. Andrassy, naprzeciwko prezydent Giskra a obok tego prezydent Szentivanyi i minister Wenckheim. Po między gośćmi w tej sali byli także pp. Beust, Gablenz, Fürstenberg i t. d. W sali przyległej siedzieli strażnicy koronni hr. Karolyi i baron Vay, biskup Schaguna, deputowani wiedeńskiej rady gminnej, magnaci, deputowani, członkowie banderyi, wydziału miejskiego i t. d. Na galeryach zajęły miejsce panie bardzo licznie zebrane.

O godz. 4 przybyli Najj. Państwo, prowadząc się pod rękę, członkowie cesarskiego domu i damy pałacowe. Najprzód przeszli przez wielką salę, a potem przeszli do wyższej, gdzie prymas spełnił toast za pomyślność Najj. Państwa, którzy raczyli zabawić tu dłużej i rozmawiać łaskawie z wielu osobami, potem przeszli jeszcze przez wielką salę i oddalili się po upływie pół godziny. Najj. Państwo przywitani zostali z nadzwyczajną radością i na donośne okrzyki odpowiadali uprzejmymi na wszystkie strony ukłonami.

Po oddaleniu się Najj. Państwa zaczęły się toasty. Między innymi przemawiali Szentivanyi o wiedeńskiej Radzie państwa, książę Auersperg w języku niemieckim skreślił obraz wschodu słońca w stosowaniu do Austrii, i spełnił toast za pomyślność szlacheckich Węgier; Giskra przemawiał ze stanowiska najzupełniejszej wolności konstytucyjnej która znajduje rejonem swego istnienia w niezawisłych reprezentacyach obudwu połów państwa.

Toast wzniesiony przez Węgrów na cześć pana Beusta, dał powód temu dyplomacie do krótkiej zwięzłej odpowiedzi, w której wyraził iż ma nadzieję

że trwać będzie zgoda pomiędzy obu reprezentacyami; a gdzie są serca głęboko czujące, ręka przy pracy i sumienie spokojne tam pewnie wspólne usiłowania będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Deputowany Wilhelm Toth przemawiał po niemiecku podnosząc, że okazane Węgom przez zachodnią połowę państwa zaufanie będzie najzupełniej odwzajemnione i spełnił toast za pomyślność krajów i ludów z tej i z tamtej strony Litawy.

Radca gminny Mende mówił po węgiersku co wzbudziło niezmierną radość.

Radca gminny Pollak siedzący obok Eötvösa spełnił toast na cześć nauk, ewilizacyi, reformy i postępu w sprawach szkolnych.

Gdy baron Beust opuścił salę, okazano mu okrzykiem Eljen najserdeczniejsze współczucie.

W ogóle usposobienie zgromadzonych było podniosłe, uroczyste. Całość sprawiała wrażenie w każdym względzie zadawalające.

Komisarz siedmiogrodzki h. Pechy był obecny na uciecie.

Metropolita Schaguna otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda.

Wieczorem ogłoszone zostało plakatem najwyższe przez hr. Andrassy kontrasygnowane postanowienie ułaskawiające wszystkich przestępców politycznych i skazanych za obrazę majestatu, a oraz pozwalające wszystkim emigrantom wrócić do kraju. Niezliczone tłumy ludu, uradowane tą amnestyą i toastami na uciecie spełnionymi przeciągały z okrzykami po wspaniałe oświetlonych ulicach, i z oznakami trudnej do opisanania radości otaczały powóz Najj. Pana który od godz. 10. do 10. przejeżdżał głównymi ulicami. Przez cały ten czas słycać było jeden nieprzerwany okrzyk Eljen.

Plac Franciszka Józefa na którym stoi akademia był przepełniony niezliczonymi tłumami ludu. Z obu dwóch filarów mostu Łaucechowego puszczone trójkolorowe ognie sztuczne, które rozpryskiwały się z hukiem. Dopiero o północy tłumy zaczęły się rozchodzić.

Dnia 10. banderye i deputacye municypalne udały się konno i powozami do Budy. Za wspaniałą nieskończenie długą procesyą niesiono podarki z produktów.

Piekarczykowie i cukiernicy w pięknych ubiorach nieśli przepyszne piramidy z chleba pszennego i ciast. Za nimi niesiono olbrzymi bochen chleba. Dalej postępowała banda cyganów przygrywając marsz Rakociego. Na wozie przyozdobionym łukami z wieńców leżały płody ogrodnicze. Wokoło wozu szli chłopcy i dziewczęta niosąc kwiaty i owoce w koszykach, tudzież małe dziewczątka podtrzymujące wstążki jedwabne z wozu spadające. Rybacy nieśli dwie wielkie ryby na noszach ozdobionych trójkolorowymi wstążkami. Dalej jechał wóz z cielętami i jagniętami a za nim postępowały dziewczęta pędzące bydło; rzeźnicy przyprawdzili na długich trójkolorowych sznurach wołu ubranego w czaprak czerwony, z bukietami na końcach rogów; za nimi postępowali masażerzy z wozem napełnionym ozdobnymi szynkami. Handlarze zboża przywieźli mąkę, na wozie siedział człowiek z chorągwią na której napis Gabocsarnok (łargowica zboża); za nim szli młynarczyki z godłami swego rzemiosła. Na osobnym suto przyozdobionym wozie znajdowały się dary wszystkich młynów parowych, na wierzchu stał człowiek silny, barczysty, w żółtej sukni trzymający w jednej ręce chorągiew, w drugiej koło od maszyny, z tyłu niesiono chorągwie z nazwiskami młynów parowych. Za różnobarwną tą i fantastyczną procesyą postępowała druga połowa banderyi peszteńskiej w barwie błękitno-białej, pierwsza połowa tej banderyi szła naprzód. W Buzdzie przyłączył się drugi podobny orszak.

Przy złożeniu darów koronacyjnych i przedstawieniu deputacyi z komitatów, było obecne ciało dyplomatyczne, zebrane w przyboocznej sali. Pierwsza była deputacya kroacka z banem na czele.

Jego c. k. Mość odpowiedział na przemowę słowami pełnymi łaskawości w języku kroackim. Następnie otrzymała posłuchanie deputacya z Wukowar. Pomiedzy darami zasługuje jeszcze na wymienienie piękne żrebie przyprowadzone przez trzech cikoszów dla areyksięcia Rudolfa.

Deputowani zbierają się d. 10. b. m. na naradę jak mają przyjąć gości wiedeńskich.

Przewodnikowi deputacyi miejskiej odpowiedział Najjaśniejszy Pan, że poczytuje sobie za miłe zadanie swoich najwyższych obowiązków monarszych starać się o podniesienie bratnich miast.

Smutna wiadomość o śmierci Jej ces. Wysokości areyksiężny Matyldy wzbudza żal we wszystkich częściach monarchii austriackiej; niepowetowaną stratę i smutek dostojnego ojca zmarłej podzielają wszystkie ludy Austrii z najgłębszym współczuciem. Wszystkie dzienniki dają wyraz tym uczuciom smutku i żalu.

W Niemczech jest na porządku dziennym rekonstrukcyja związku cłowego. Podług tego, co jest wiadome o toku konferencyi ministrów, nie można powątpiewać, że rekonstrukcyja ta powiedzie się szczęśliwie. Ks. Hohenlohe podpisał protokół konferencyi, równie jak ministrowie badeński i württembergski. Hessen-Darmstadt miał także przystąpić do umowy z 4. b. m. i około połowy czerwca ma już rozpocząć swoje posiedzenia konferencya ludzi fachowych do rozwiązania technicznych trudności.

„Memor. diplom.“ donosi, że Król pruski dał Napoleonowi stanowcze zapewnienie, że ewakuacya Luxemburga nastąpi w bardzo krótkim czasie. Król Wilhelm przed wyjazdem z Berlina wydał rozporządzenie podwojenia czynności, aby materiały wojenne z jaknajwiększą szybkością mogły być przetransportowane. Pruski garnizon opróżnił już twierdzę; pozostały tylko te oddziały, które ściśle są potrzebne, ażeby czuwać nad rekwizytami i nadzorować regularność transportów.

Podług doniesień z Paryża miewa Król Wilhelm codzienne konferencye z hr. Bismarkiem, przy których bywa obecnym i ks. następcy tronu.

Dnia 7. b. m. odbyło się w Paryżu w kościele Notredame uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni wszyscy ministrowie i całe ciało dyplomatyczne. Cesarz Napoleon sam tylko był w uniformie, zresztą wszyscy w sukniach cywilnych. Gdy Napoleon sam cara do powozu odprowadzał, dali się słyszeć liczne okrzyki ze zgromadzonych tłumów ludu.

W cerkwi schyzmatycznej w Paryżu odprawiono także dziękczynne nabożeństwo, na którym byli cesarstwo francuskie, car, król pruski, wszyscy książęta, ministrowie i ciało dyplomatyczne. Na końcu ceremonii, jak pisze „France“, zdarzyła się rozczulająca scena. Obaj carewicze ze łzami w oczach rzucili się na szyję swego ojca. I Napoleon był rozczulony i obaj cesarze serdecznie się uściskali. Tenże dziennik donosi, że car nie ma zamiaru skrócić swój pobyt w Paryżu. Doniesienie „Monitora“, że nikt nie był ranionym odnosi się tylko do osób wyższych. W rzeczywistości oprócz pani Laborie odniosło lekkie rany jeszcze kilka innych osób z tłumu.

„Patrie“ dowiadyuje się, że emigracya polska podpisuje adres do cesarza Napoleona z protestacyą przeciw zamachowi z dnia 6. b. m. i z wyrażeniem swojego ubolewania i niezadowolenia z tego wypadku.

O Berezo wskim podają dzienniki francuskie następujące szczegóły: Liczy lat 20, jest blondyn, średniego wzrostu, ale silnie zbudowany. Przeszłą noc przepędził w silnej gorączce, jakkolwiek rana jego mocne mu sprawia bole, toć jednakże uważają operacyę za niepotrzebną. Podczas przesłuchiwań jest spokojnym; nie unosi się ani słowami, ani gestami i odpowiada na wszystkie zapytania bez trudności, jakkolwiek nie zupełnie poprawną francuzczyzną. Daleki





## Kundmachung.

Nr. 35541. Am 24. Juni l. J. Vormittags wird in der Kapelle zu St. Sofie in Lemberg nach abgehaltenen heiligen Messe die Ziehung der Loose, und zwar:

- aus der Waisenmädchen-Ausstattungsstiftung des Johann Anton Lukiewicz im Gewinnstbetrage von 3890 fl. 50 fr. öst. Währ.,
- des Vincenz Ritter Łozia Poniński im Gewinnstbetrage von 600 fl. und 300 fl. österr. Währ., dann
- der Elisabeth Czarkowska im Gewinnstbetrage von 129 fl. 23 fr. öst. Währ. stattfinden.

Diejenigen auswärtigen, d. i. außer dem Waisen-Institute der barmherzigen Schwestern zu St. Kasimir in Lemberg befindlichen Waisenmädchen, welche an der Looseziehung aus der Lukiewicz'schen Stiftung Theil nehmen wollen, haben sich bei der Vorsteherin des erwähnten Instituts und bei dem lat. Pfarramte zu St. Nicolaus in Lemberg längstens bis 22. Juni l. J. über ihre Eigenschaft auszuweisen, zu diesem Behufe ihren Taufschein beizubringen, ihre Elternlosigkeit durch Todtscheine oder andere Urkunden, dann ihre Armuth und Moralität durch amtliche vom betreffenden Pfarrer bestätigte Zeugnisse nachzuweisen, und der abzuhaltenden heil. Messe am 24. Juni d. J. in der St. Sofia-Kapelle beizuwohnen.

Kleine Kinder, welche die Ziehung nicht selbst vornehmen können, oder Waisenmädchen, welche das 24te Lebensjahr überschritten haben, sind von der Ziehung ausgeschlossen.

Zur Ziehung der Loose aus der Łozia Poniński'schen Stiftung werden Mädchen zugelassen, welche durch legale Behelfe nachweisen, daß sie katholischer Religion, in Galizien ehelich geboren, und ansäßig sind, das 8te Lebensjahr vollendet, und das 24te nicht überschritten haben, sich stets sittlich verhalten, den Religionsunterricht genossen haben, nebstbei arm sind, ihre Eltern, falls sie noch am Leben, einen sittlichen Lebenswandel führen, und arm sind, oder falls sie schon verstorben wären, daß sie kein Vermögen hinterlassen haben.

Von dieser Nachweisung sind die Mädchen aus dem Waisen-Institute zu St. Kasimir in Lemberg befreit.

Jene Mädchen, welche einmal eine Ausstattungsprämie aus einer dieser Stiftungen gezogen haben, sind von weiteren Ziehungen ausgeschlossen.

Das Einschreiten um Zulassung zur Ziehung ist von den Eltern oder Vormündern jener Mädchen, die daran Theil nehmen wollen, bis einschließig 16ten Juni d. J. beim Einreichungsprotocoll der k. k. Statthalterei in Lemberg einzubringen, die Mädchen selbst haben aber am 23. Juni l. J., somit einen Tag vor der Ziehung sich der betreffenden Lösungs-Commission persönlich vorzustellen.

Die Reihenfolge der zur Ziehung zugelassenen Mädchen, wird in der Art stattfinden, daß die Älteren zuerst ziehen.

Die Mädchen, welche Gewinnstlose gezogen haben, sind verpflichtet, dem Willen des Stifters gemäß, für sein Seelenheil zu bethen, und an seinem Todestage, d. i. am 24ten März jeden Jahres einer Seelenandacht für ihn beizuwohnen.

Zur Theilnahme an der Looseziehung aus der Elisabeth Czarkowski'schen Stiftung werden Waisenmädchen, welche nicht unter acht, und nicht über 24 Lebensjahre zählen, zugelassen.

Dieselben müssen durch legale Behelfe nachweisen, daß sie katholischer Religion ohne Rücksicht, ob sie ältern- oder auch nur vater- oder mutterlos, dann ob sie ehelicher oder unehelicher Geburt sind.

Sie müssen in Galizien, oder dem Großherzogthume Krakau von einheimischen Eltern, polnischer Nationalität, und im Falle ihrer unehelicher Herkunft von einer Mutter dieser Nationalität geboren, ferner tadellosen Lebenswandels und vermögenslos sein.

Von dieser Nachweisung der erforderlichen Eigenschaften sind die Waisenmädchen im Lemberger barmherzigen Schwesterinstitute zu St. Kasimir befreit.

Waisen, welche bereits irgend einen Stiftungstreffer genommen haben, sind von der Looseziehung ausgeschlossen.

Bezüglich des Einschreitens um Zulassung zur Ziehung sind jene Höflichkeitseiten, welche in dieser Kundmachung in Betreff der Lukiewicz'schen Stiftung enthalten sind, zu beobachten.

Die Gewinnerin hat die Verpflichtung für das Seelenheil der Stifterin Elisabeth Czarkowska insbesondere an deren Todestage, den 19. Juni jeden Jahres zu bethen.

Die Anweisung der Gewinnste aus den genannten drei Stiftungen wird zu Händen der gesetzlichen Vertreter der gewinnenden Mädchen, für welche die Gewinnste bis zur Verheirathung oder Erreichung des 24ten Lebensjahres verzinlich angelegt werden, stattfinden.

Von der galiz. k. k. Statthalterei.

Lemberg, am 5. Juni 1867.

## (1116) Visitations-Ankündigung. (3)

Nr. 5925. Mit Bezug auf die hierortige im Amtsblatte 33. 132 u. 133 vorkommende Ankündigung vom 2. Juni 1867 3. 5925 wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß der Termin zur Visitazion wegen Verkaufes der Kossower Kameralherrschafftlichen Propinationsgerechtfame nicht auf den 29ten, sondern auf den 27. und 28. Juni 1867, und zur Abgabe der schriftlichen Offerten auf den 26. Juni 1867 unter den in der obbezogenen Ankündigung bekanntgemachten Bedingungen bestimmt wird.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Kolomea, am 9. Juni 1867.

## (1099) E d y k t. (3)

Nro. 8888. C. k. sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Wincentego Sobolewskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie śmierci jego sukcesorów i prawonabywców, z imienia, życia i pobytu niewiadomych, że przeciw nim p. Piotr Dydynski pod dniem 20. maja 1867 l. 8888 wniósł pozew o orzeczenie, iż prawo Wincentego Sobolewskiego do sześciolatniej dzierżawy dóbr Boczowa do 24. czerwca 1826 trwać mającej, tudzież prawo do trzechletniego czynszu dzierżawnego w ilości 364 dukatów na zasadzie kontraktu z dnia 24. czerwca 1820 zawartego, w stanie biernym dóbr Boczowa według Dom. 130, p. 34, n. 23 on. zainstalowane — zgasło i wyekstabilowanem być ma, w załatwieniu którego to pozwu termin do ustnej rozprawy na dzień 14. sierpnia 1867 o godzinie 10tej rano wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanym nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępo-

wania pozwanym na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata p. Dra. Rydzowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytożony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyżej oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi krajowemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikię z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków, dnia 27. maja 1867.

## (1107) G d i c t. (3)

Nr. 1659. Der zur Bornahme der erefutiven Feilbiethung der, der Johanne Kreisa gehdrigen in Potok sub Nro. 66 liegenden, keinen Fabrikkörper bildenden, und in dem Pfändungs- und Schätzungs-Protocoll vom 23. April 1866 3. 1314-8346 beschriebenen Realität pto. an Eisis Hirsch als Rechtsinhabers der Chaje Hirsch schuldrigen 1072 fl. ö. W. f. R. G. mit hierseitigem Bescheide vom 29. November 1866 3. 3069 irrthümlich auf den 9. Juni 1867 bestimmte dritte Feilbiethungstermin, wird hiemit, da bei den früheren zwei Terminen keine Kauflustige erschienen sind, neuerlich auf den 27ten Juni 1867 um 9 Uhr Vormittags angeordnet, novon unter gleichzeitiger Verständigung der Interessanten die öffentliche Verlautbarung geschieht.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Buczacz, am 1. Juni 1867.

## Obwieszczenie. (3)

Nr. 35541. Dnia 24. czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie w kaplicy św. Zofii przed południem po mszy św. losowanie z fundacyi posagowej, a mianowicie:

- Jana Antoniego Łukiewicza w kwocie wygrywającej 3890 złr. 50 c. w. a.
- Wgo. Wincentego Łozia Ponińskiego w kwocie wygrywającej 600 złr. i 300 złr. w. a.
- Elżbiety Czarkowskiej w kwocie wygrywającej 129 złr. 23 c. w. a.

Sieroty nie znajdujące się obecnie w zakładzie sierót siostr miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie na wychowaniu, a chcące brać udział w losowaniu z fundacyi Łukiewicza, mają najdalej do 22. czerwca b. r. zgłosić się u przełożonej owego zakładu i w urzędzie parochialnym obr. łac. parafii św. Mikołaja we Lwowie i udowodnić swe uprawnienie do uczestnictwa w losowaniu okazaniem metryki chrztu, jako też zaświadczenia sieroctwa, ubóstwa i moralności urzędownie przez dotyczącą parafię stwierdzonego, a w dniu 24. czerwca b. r. w kaplicy św. Zofii mszę św. wysłuchać.

Dzieci, które same losować nie są w stanie, są równie jak sieroty, które 24. rok życia przekroczyły, od losowania wykluczone.

Do losowania z fundacyi Wgo. Łozia Ponińskiego będą przypuszczone dziewczęta, które legalnie udowodnią, że są religii katolickiej, w Galicyi z rodziców ślubnych zrodzone i tamże zamieszkałe, dalej że ósmy rok życia ukończyły, a 24. nie przekroczyły, że moralne życie prowadzą, naukę religii pobierały i są ubogimi, że rodzice ich, jeżeli jeszcze żyją, także są ubodzy i moralnie się prowadzą, albo gdyby już nie byli przy życiu, że pomarli bez pozostawienia majątku.

Od złożenia powyższych dowodów są uwolnione dziewczęta znajdujące się w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Dziewczęta, które już raz wylosowały posag z jednej z tych fundacyi, nie mogą więcej losować z fundacyi Ponińskiego.

Rodzice lub opiekunowie dziewcząt chcących brać udział w losowaniu, mają wnieść pisemną prośbę w wyżej wyznaczony sposób dokumentowaną do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa we Lwowie najdalej do dnia 16go czerwca b. r., dziewczęta zaś same mają dniem przed ciągnięciem, a mianowicie 23. czerwca b. r. przedstawić się osobiście komisyi losowania kierującej.

Do ciągnięcia przystąpią dziewczęta kolejno według starszeństwa.

Dziewczęta, które los wygrywający wyciągną, są z woli fundatora obowiązane modlić się za spokój duszy jego, a w dzień śmierci jego, to jest 24go marca każdego roku mszę św. wysłuchać.

Do wzięcia udziału przy losowaniu z fundacyi Elżbiety Czarkowskiej będą przypuszczone dziewczęta nie mniej jak 8, a nie więcej jak 24 lat liczące.

Muszą legalnie dowieść, że są religii katolickiej, bez względu na to, czy rodziców wcale, lub też tylko ojca albo matki nie mają, potem czy z rodziców ślubnych są zrodzone.

Muszą być zrodzone w Galicyi lub Wielkiem Księstwie Krakowskiem z rodziców polskiej narodowości, a w razie pochodzenia z rodziców nie ślubnych z matki teje narodowości, muszą prowadzić życie moralne i być ubogimi.

Od złożenia wymaganych dowodów uwolnione są dziewczęta sieroty w zakładzie siostr miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie się znajdujące.

Sieroty, które już raz wygrały posag, wykluczone są od losowania.

Względem podań o przypuszczenie do losowania zachować się mają owe formalności, jakie w obwieszczeniu tem znajdują się co do fundacyi Łukiewicza.

Wygrywająca jest obowiązana modlić się za spokój duszy fundatorki Elżbiety Czarkowskiej, a to szczególnie w dzień 19. czerwca każdego roku jako w dzień śmierci teje.

Wylosowane sumy posażne zostaną do czasu zamęścia wygrywających dziewcząt, albo do czasu ich pełnoletności korzystnie ulokowane, a dotyczące rewersa zostaną ich zastępcom uprawnionym doręczone.

Z c. k. galic. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. czerwca 1867.

## (1113) E d y k t. (2)

Nr. 7117. C. k. sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Edlę Esterę 2im Horowitzową z życia i miejsca pobytu nieznana, a w razie jej śmierci jej spadkobierców z życia i miejsca pobytu również nieznanych, że przeciw niej pp. Marya i Stefania Mierzejewska i Marya z Zarzeckich Fiorentyni o zapłacie sumy 10000 złp. z większej sumy 20000 złp. w monecie grubej srebrnej z prznależytościami, tudzież o zanotowanie tego sporu w stanie biernym części realności l. 58 lit. C. G. X. w Krakowie na dniu 23. kwietnia 1867 do l. 7117 pozew wniosły i że w skutek tego pozwu na dniu 13go maja 1867 do l. 7117 nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Edli Estery 2im Horowitzowej, tudzież jej spadkobierców wiadome nie jest, przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępowania pozwanej na jej koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata pana Dra. Witskiego kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytożony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w wyżej oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi krajowemu doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym, wynikię z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków, dnia 13. maja 1867







